

*Państwo i polityka w Ameryce Łacińskiej. Zarys systemów politycznych państw latynoamerykańskich*, red. P. Łaciński, Warszawa 2013, Difin SA, ss. 320.

Problematyka Ameryki Łacińskiej, i to bardzo szeroko pojęta, urasta współcześnie coraz bardziej do szczególnie znaczących w polityce światowej. Państwa tego regionu coraz pewniej i odważniej wchodzą w szerokie realia ekonomiczne i polityczne, a nawet kulturowe całego świata. Stają się swoistymi podmiotami w globalnym postrzeganiu świata oraz jego kształtowaniu. Kontynent ten ma faktyczny wpływ na politykę światową. Dalsza dynamika rozwoju zdaje się kreślić optymistyczne perspektywy.

Jednak aktualny stan całego kontynentu, a zwłaszcza poszczególnych państw, ma często bardzo trudną perspektywę nadziei, ale

jednocześnie i zarazem interesującą, godną uwagi przeszłość. Zatem dla zrozumienia tego stanu bardzo pomocna będzie retrospekcja, zwłaszcza w płaszczyźnie politycznej. Dlatego z zainteresowaniem i zarazem nadzieją czytelnik sięga po niniejszy zarys. Ta kreślona historia systemów politycznych poszczególnych państw może jawić się jako cenny materiał studyjny.

Opracowanie otwiera schematyczny spis treści (s. 5-8), a treściowo wprowadzenie autorstwa P. Łacińskiego, redaktora naukowego książki (s. 9-18). Z kolei przeanalizowano systemy polityczne 20 państw.

Prezentację państw rozpoczyna Meksyk, opracowany przez Anitę Oberda-Monkiewicz (s. 19-33). Sam redaktor książki, Piotr Łaciński, opracował Haiti (s. 34-39). Sąsiednią wyspiarską Dominikanę przybliżył także Piotr Łaciński (s. 40-47). Natomiast Marcin Florian Gawrycki omówił system polityczny Kuby (s. 48-66).

Wspomniany wyżej Piotr Łaciński omówił w kolejności: Gwatemalę (s. 67-86), Honduras (s. 87-95), Salwador (s. 96-103), Nikaraguę (s. 104-113) i Kostarykę (s. 114-121). Z kolei Katarzyna Kwiatkowska przybliżyła Panamę (s. 122-133). Natomiast Kinga Brudzińska omówiła Kolumbię (s. 134-152).

Wenezuela ukazana została przez Katarzynę Krzywicką (s. 153-177). Natomiast Ekwador (s. 178-194) i Peru (s. 195-214) zaprezentował P. Łaciński. Uwagi o Boliwii podali Piotr Tarczyński i P. Łaciński (s. 215-225).

Politykę Chile ukazał P. Tarczyński (s. 226-244), a Argentyny Aleksandra Nowak (s. 245-264). Natomiast P. Tarczyński i P. Łaciński omówili Paragwaj (s. 265-274). Sytuację Urugwaju przybliżył P. Tarczyński (s. 275-289), a Brazylii Stanisław Barański (s. 290-310).

Zamieszczona na końcu opracowania bibliografia podzielona została na książki, rozdziały w pracach zbiorowych i artykuły (s. 311-320).

Samo przywołanie nazwisk poszczególnych autorów jest już pewnym gwarantem doświadczenia, kompetencji naukowej i pasji badawczej. Wielu z nich ma już stosunkowo liczne opracowania z problematyki latynoamerykańskiej, a także publikacje odnoszące się szczegółowo do prezentowanych państw. Mają oni także szerokie rozeznanie w literaturze polskiej oraz światowej. Dobrze,

że redaktor opracowania dokonał tego interesującego zestawienia i zaprosił ich do przygotowania prezentowanych tekstów.

Jak wskazuje sam redaktor: „Niniejsza publikacja ma na celu przedstawienie zarysu współczesnych systemów politycznych państw latynoamerykańskich” (s. 9). Zadanie to generalnie realizowane było w czterech kwestiach: 1. Rys historyczny; 2. Założenia prawnoustrojowe; 3. Współczesna praktyka polityczna; 4. Kultura polityczna (por. s. 9). Trzeba przyznać, że jest to interesujący schemat. Czasem można tutaj jednak spotkać jeszcze pewne ubogacenia tematyczne przez wskazanie na inne specyfikacje państwowe czy narodowe.

Jakże często wręcz barwne są, zwłaszcza z perspektywy europejskiej, dzieje poszczególnych państw. Każde państwo, choć przynależy do wielkiego kręgu latynoamerykańskiego i można dość łatwo doszukać się pewnych elementów wspólnych, ma jednak swoją specyfikę i oryginalność. Nie udało się ostatecznie, mimo pewnych zamiarów, stworzyć jednego organizmu politycznego dla całego kontynentu. Przeszkodą nie są tutaj dwa wiodące języki: hiszpański i portugalski. Ów latynoski charakter często jednak łączy wszystkie te organizmy polityczne i kulturowe, nadając im swoiste znamię, i to niepowtarzalne. Więcej, to jakby swoiste środowisko, które sprawia pewną globalność tego kontynentu.

Zdecydowanie za mało wybrzmiały w książce problemy rdzennej ludności tego kontynentu. To są nadal realne dyskryminacje, choć może współczesne prawo wydaje się już bardziej sprawiedliwe. Realizm życia, a zwłaszcza biurokracizm jest nadal często rasistowski, zresztą podobnie jak ma to miejsce w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Oczywiście, nie można tutaj pominąć także trudnego statusu Afroamerykanów.

Wątpliwości i niedosyt budzą uwagi na temat marksizmu, liberalizmu, masonerii czy teologii wyzwolenia. Wydaje się bowiem, że te schematycznie tutaj nazwane zjawiska czy systemy, nurty czy oferty ideologiczne, często bardzo rozczłonkowane i zróżnicowane, wywierają i wywierają zresztą nadal silny wpływ na systemy polityczne państw latynoamerykańskich. Oczywiście, ujęcie tych zjawisk nie jest łatwe, a tym bardziej ich systematyka czy próba pełniejszego opisu. W nich jednak szczególnie ukazują się międzynarodowe, wręcz światowe powiązania i zależności. Co więcej, ich oddziaływanie jest niezwykle szerokie.

W wielu tekstach stosunkowo często przywoływane jest chrześcijaństwo, a bardziej konkretnie Kościół katolicki. Oczywiście, jest on mocno i wyraźnie, zwłaszcza z racji historycznych, czasem wręcz wyraziście obecny w dziejach kontynentu oraz wielu poszczególnych narodów. Jednak nie tchnie z tych podawanych informacji obiektywna życzliwość wobec tej społeczności ludzi wiary i ich twórczego oraz niezwykle dynamicznego wkładu w rozwój „Nowego Świata”. Chrześcijaństwo raczej postrzegane jest jako pewien negatywny problem. Nie dostrzega się jego twórczej przeszłości, a tym bardziej terażniejszości oraz jawiącej się przyszłości.

Wręcz zauważa się, że niektórzy autorzy koniecznie chcą dostrzegać tylko cienie tej kościelnej posługi, wskazując m.in. na liczne więzy z władzą polityczną i państwową. Oczywiście, takie przypadki miały miejsce i należy je oceniać w ówczesnym kontekście także negatywnie, ale trudno generalizować. Zatem główny akcent w widzeniu Kościoła katolickiego zdaje się być położony na struktury hierarchiczne. W rzeczywistości jednak na tym kontynencie szczególnie ważny jest zwyczajny i codzienny realizm wiary konkretnych ludzi oraz ich kultura chrześcijańska. Trzeba umieć to dostrzegać, bo to nie jest obojętne także dla sfery politycznej, i to w sensie zdecydowanie pozytywnym. Chyba nie jest słusznym kwalifikowanie czy sprowadzanie religii do ideologii. Jest to totalne niezrozumienie samego fenomenu religii oraz jej funkcji w społeczności.

Tymczasem faktycznie same dzieła Kościoła, jego instytucji i ludzi, świadczą najlepiej same za siebie, choćby kultura i oświata, sztuka i architektura, a także literatura i tradycja oraz działalność społeczna. Mimo tej twórczej posługi społecznej Kościół katolicki był często narażony na krwawe prześladowanie, a zwłaszcza prześladowania ideologiczne (np. Meksyk, Dominikana, Kuba). De facto Kościół katolicki bardzo często stawał się niezwykłym, wręcz jedynym propagatorem postępu; wystarczy choćby przywołać poszczególne dokumenty CELAM, które stawały się znakomitą rozeznaniami aktualnej sytuacji, jej oceną oraz rozsądnymi propozycjami przemian i poszukiwania właściwych dróg rozwoju cywilizacyjnego (np. Puebla, Aparecida).

W tym kontekście stosunkowo mało mówi się o negatywnym wpływie wielu sekt i ruchów ezoterycznych, które rozprzestrze-

niąją się w stosunkowo szybkim tempie na tym kontynencie. Są one często narzędziami zniewolenia i degradacji człowieka oraz rodziny, która w tamtym środowisku pełni niezwykle rolę społeczną i kulturową, a nawet ekonomiczną. Zresztą, choć mowa o polityce, to jednak rodzina winna być bardziej twórczo obecna w dynamice kompleksowego rozwoju. Ona jest bowiem także, w pewnym sensie, fenomenem politycznym.

Warto zauważyć, że w tego typu pracy przydatny byłby indeks nazwisk, zwłaszcza że wiele postaci pojawia się w przestrzeni politycznej różnych krajów. Oczekiwane byłyby krótkie noty naukowe o poszczególnych autorach. Co do bibliografii, może postawić pytanie o pisownię miejsc wydania przywoływanych książek, stosowana jest bowiem pisownia oryginalna i polska (s. 311, 314).

Wydaje się, że prezentowana książka stanowi stosunkowo interesujący i zarazem odpowiedzialny, choć nie zawsze, materiał wprowadzający w szeroko pojętą problematykę polityczną Ameryki Łacińskiej. Zaprezentowany materiał poznawczy jest może czasem mało systematyczny i zwarty, ale ostatecznie godzien uwagi, przy uważnej i, oczywiście, krytycznej lekturze. Można stosunkowo łatwo rozeznąć bowiem, że autorzy kreślą swe szkice z pewną pasją, co znacznie ułatwia lekturę i czyni ją bardziej interesującą oraz komunikatywną. Może pewna chronologia dziejów politycznych przy każdym z państw byłaby cennym ułatwieniem i systematyzacją dziejów historycznych. Z pewnością także chronologia całego kontynentu latynoamerykańskiego byłaby cennym przewodnikiem.

Prezentowane zbiorowe studium stanowi interesującą ofertę informacyjną wokół podjętego tematu. Zdecydowanie nie jest to studium badawcze, a raczej informacyjne i to z pewnymi elementami konsultatywnymi. Wydaje się jednak, że jest potrzebne dla pogłębienia ogólnych oraz osobistych zainteresowań, a także wiedzy w zakresie systemów politycznych państw Ameryki Łacińskiej. W szerszych zainteresowaniach można np. sięgnąć do serii *Historia państw świata w XX i XXI wieku*, ukazującej się w Wydawnictwie Trio w Warszawie. Ukazały się tutaj dotąd np.: Jarosław Spyra *Chile*, Marcin Gawrycki, Natalia Bloch *Kuba* czy Artur Gruszcak *Ameryka Środkowa*.

**Bp Andrzej F. Dziuba**